

# Problem własności w dokumentach papieskich – analiza ekonomiczna

Pewnego dnia, kiedy święty Franciszek szedł przez miasto, pojawił się przed nim człowiek opętany przez szatana i zapytał go: Jaki jest najgorszy grzech na świecie? Święty Franciszek, odpowiedział, że zabójstwo jest najcięższym grzechem. Lecz demon odrzekł, że istnieje jeszcze jeden gorszy grzech niż zabójstwo. Święty nakazał więc: „W imię Boga powiedz mi, jaki jest gorszy grzech od zabójstwa”. No co diabeł odparł, iż posiadanie dóbr, które należą do kogo innego jest gorsze od zabójstwa, gdyż posyła do piekła więcej ludzi niż jakikolwiek inny<sup>1</sup>.

Koncepcja własności jest nie tylko jedną z najważniejszych kwestii poruszanych przez katolicką naukę społeczną, ale przede wszystkim sferą, która dotyczy każdego obszaru życia człowieka. W związku z tym może być ona rozpatrywana na wielu płaszczyznach: prawnej, etycznej, filozoficznej, ekonomicznej czy socjologicznej<sup>2</sup>.

---

1 Cyt. za: A.A. Chafuen, *Chrześcijananie za wolnością. Ekonomia późnoscholastyczna*, Kraków 2002.

2 M. Sadowski, *Idea własności w papieskim nauczaniu społecznym – od Leona XIII do Piusa XII*, „Przegląd Prawa i Administracji”, t. LIX, Wrocław 2004, s. 177.

W nauczaniu społecznym Kościoła wymiar teologiczny wydaje się mieć podstawowe znaczenie. Związek między teologią z ekonomią, jak słusznie zauważa Michael Novak, papieże zaczęli omawiać w serii dokumentów adresowanych do wszystkich katolików świata, w tzw. encyklikach. Ich nauka była częścią pracy nad stworzeniem nowej dyscypliny w obrębie teologii – „teologii ekonomii politycznej”, do której znaczący wkład wniósł w krótkim czasie biskup Mainz Wilhelm Emanuel von Kettler, gdy w swoich wykładach z roku 1848 r. jako pierwszy poruszył „kwestię socjalną”. Do najwybitniejszych przedstawicieli tej tradycji należą również: Heinrich Pesch SJ, Oswald von Nell-Breuning, Gustaw Gundlach, Goetz Briefs, Franz Mueller, jak również, niezależnie od Europejczyków, amerykański uczyony o. John A. Ryan<sup>3</sup>.

Mimo że wcześniej problemy ekonomiczne zostały poruszone w ramach teologii przez wyróżniającą się formację głównie niemieckich uczonych, encyklikom przypisuje się „stworzenie łączenia nieśmiertelnej tradycji pojęć opisywanych analiz, fundamentalnych zasad i rozpatrywanych sądów o istniejących ekonomiach politycznych”<sup>4</sup>. Dlatego też w niniejszej pracy zostanie poruszony problem własności prywatnej opisany w dokumentach papieskich. Nasze rozważania zaczniemy od encykliki *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 r., która ze względu na to, że stanowi reakcję Kościoła na rosnący wpływ ruchów socjalistycznych i propozycję odnowy porządku społecznego, uważana jest za dokument, który rozpoczął „nową erę” w katolickiej nauce społecznej<sup>5</sup>. Ze względu na papieskie encykliki stanowią tworzony świadomie cykl, w którym każda kolejna nawiązania do poprzedniej i do *Rerum novarum*, odniesiemy się również do encykliki *Quadragesimo anno* Piusa XI upamiętniającej czterdziestą rocznicę *Rerum novarum*<sup>6</sup> i *Centesimus annus* Jana Pawła II napisaną

3 M. Nowak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy wróg Kościoła*, Poznań 1993, s. 27–45.

4 *Ibidem*, s. 29.

5 M. Nowak, *Freedom with Justice. Catholic Social Thought and Liberal Institutions*, San Francisco 1984, s. 20

6 Na temat powiązań i rozbieżności pomiędzy *Rerum Novarum* a *Quadragesimo anno* – zob.: O. von Nell-Breuning, *Reorganization of Social Economy. The Social Encyclical Developed and Explained*, The Bruce Publishing Company, New York–Milwaukee–Chicago 1936, ciekawy jest zwłaszcza rozdział II dotyczący klasy robotniczej: *The condition of the working classes* (s. 10–28). Warto również dodać, że Oswald von Nell-Breuning został poproszony o przygotowanie szkicu encykliki *Quadragesimo anno*, nad którą pracował również uczeń Kettlera – Heinrich Pesch, twórca solidaryzmu. Więcej na ten temat – zob.: M. Novak, *Liberalizm – sprzymierzeniec czy*

w setną rocznicę ogłoszenia słynnej encykliki Leona XIII. Po przedstawieniu koncepcji własności prywatnej wyłożonej w powyżej przytoczonych dokumentach papieskich, dokonamy również ekonomicznej analizy jej konsekwencji dla gospodarki. Na zakończenie spróbujemy odpowiedzieć na pytanie: czy własność jest zaprzeczeniem naszego człowieczeństwa, czy może jest jedną z dróg do jego osiągnięcia?

## Prawo pozytywne a prawo naturalne. Dwoisty charakter własności

Prawo, ze względu na źródło jego pochodzenia, można rozróżnić na pozytywne i naturalne. Prawo naturalne najczęściej rozumiane jest jako prawo boskie lub jako prawo z niego wynikające, prawem pozytywnym zaś nazywamy prawo stanowione przez ludzi (przede wszystkim przez władzę państwową)<sup>7</sup>. Kwestia ta jest szczególnie istotna w rozważaniach nad powstaniem własności. W filozofii prawa po dzień dzisiejszy trwa spór, co do tego, kiedy dokładnie stajemy się właścicielami określonych dóbr. Zgodnie z poglądami niektórych przedstawicieli prawa naturalnego, moment, w którym nabywamy własność, jest tożsamy z chwilą, kiedy do naturalnych surowców dodamy naszą pracę, inteligencję, kwalifikacje i dzięki temu przekształcimy je w użyteczne towary bądź usługi. Dla przykładu: malarz za pomocą kawałka płótna i farb stworzył obraz, dzięki temu stał się on jego właścicielem, własnością jest efekt jego pracy<sup>8</sup>. Natomiast według prawa pozytywnego, to państwo decyduje o tym, komu należy się określona własność.

Własność ma dwojaki charakter – prywatny albo wspólny. Prywatny wówczas, kiedy właścicielem dóbr mogą być pojedyncze jednostki; wspólny, w sytuacji, gdy jedynym właścicielem czynników produkcyjnych w społeczeństwie jest rząd. Prywatni właściciele według własnych

---

wróg..., s. 79–105; W.R. Luckey, *The Intellectual Origins of Modern Catholic Social Teaching on Economics. An Extension of a Theme of Jesus Huerta de Soto*, materiały pokonferencyjne Austrian Scholars Conference, Auburn 2000.

7 M. Maciejewski, *Odniesienia między prawem naturalnym i prawem stanowionym w wybranych doktrynach filozoficznych, politycznych i prawnych*, [w:] P. Kaczmarek, Ł. Machaj (red.), *Pozytywizm prawniczy i szkoła prawa naturalnego – tradycyjne spory i jego współczesne implikacje*, Wrocław 2010, s. 10.

8 M.N. Rothbard, *Manifest libertariański*, Warszawa 2004, s. 54–57.

subiektywnych preferencji mogą decydować o swoim majątku. Mają trzy możliwości związane z jego rozdysponowaniem: po pierwsze, w całości zastawiać go dla siebie, po drugie, podzielić się częścią swoich dóbr z innymi podmiotami albo oddadzą wszystko<sup>9</sup>. Natomiast w sytuacji publicznej własności czynników produkcji rząd decyduje o przeznaczeniu dóbr wcześniej wytworzonych przez poszczególnych obywateli społeczeństwa.

## Własność prywatne czy wspólna? Problem własności w encyklikach papieskich

Jak już wcześniej wspominaliśmy, nasze rozważania ograniczymy do trzech encyklik, które są kontynuacją nauki wyłożonej przez Leona XIII. W literaturze odnajdujemy najczęściej wzmianki o tym, że „konsekwentnie od Leona XIII po Jana Pawła II papieże coraz częściej i coraz mocniej podkreślają społeczny wymiar własności, płynący z powszechnego przeznaczenia dóbr”<sup>10</sup>; oraz „spór, jaki apologetci liberalnego kapitalizmu prowadzili z katolicką myślą społeczną, nie polega na tym, że papieże nie uznają prawa do własności prywatnej czy też pożytku z rynku, bo przecież uznają. Jest raczej tak, że papieże nie uważają, że sama chęć zysku i siła rynku wystarczająco służą wspólnemu interesowi społeczeństwa, ale że wymaga to pewnej regulacji ze strony rządu i zarządzania gospodarką”<sup>11</sup>. Jednakże analiza problemu związanego z własnością w katolickiej nauce społecznej często osłabia wagę własności prywatnej na rzecz wspólnego posiadania, pomijając przy tym chociażby fakt, że w najistotniejszym dokumencie dla katolickiej nauki społecznej, jakim jest encyklika *Rerum novarum* papieża Leona XIII, najważniejsze wśród praw naturalnych jest prawo własności prywatnej, co wskazuje na odrzucenie wszelkich postulatów marksistowskich o społecznym charakterze dóbr<sup>12</sup>.

9 W. Kwaśnicki, *Zasady ekonomii rynkowej*, Wrocław 2001, s. 74–81. Warto również zauważyć, że dla naszych rozważań nie jest ważne, czy właściciele dóbr oddadzą całą swoją własność bezpłatnie, np. przekażą w formie spadku, czy sprzedadzą ją, osiągając przy tym zysk monetarny. Istotny jest jedynie fakt, że dzięki temu, iż posiadają jakieś dobra, mogą nimi dobrowolnie rozporządzać.

10 M. Zięba, *Papieże i kapitalizm*, Kraków 1998, s. 62.

11 F. Camavan, *Papieże i ekonomia*, [w:] *First Things*, nr 6, Wydawnictwo Fronda PL, s. 8.

12 Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 1986, s. 250.

## Najważniejsze wśród praw naturalnych jest prawo własności prywatnej. *Rerum Novarum* Leona XIII

Prawa naturalne, które człowiek otrzymał od Boga, stoją ponad wszelkimi ustawami, nakazami i przepisami państwowymi. Wśród nich główną rolę odgrywa prawo własności prywatnej, którego znaczenie – w związku z opozycją do programu socjalistycznego – zostało wielokrotnie podkreślone w *Rerum novarum*. Leon XIII, jako przeciwnik własności kolektywnej uznawał, że jednostka dopiero po zaspokojeniu swoich potrzeb i rodziny powinna działać na rzecz dobra wspólnego i pomagać ubogim<sup>13</sup>. Poza tym wspólne posiadanie dóbr według niego oddziałuje destrukcyjnie na wiele sfer życia ludzkiego. Niszczy nie tylko rodzinę, ale przede wszystkim przynosi największą szkodę klasie robotniczej, „zadaje gwałt prawnym właścicielom, psuje ustrój państwa i do głębi wzburza społeczeństwo”<sup>14</sup>. Robotnik najemny pracuje po to, aby mógł swobodnie zarządzać swoim dochodem i przeznaczać je na preferowane przez siebie potrzeby. Jeżeli poczyni on oszczędności i postanowi kupić sobie za to kawałek ziemi, to nabyty przez niego grunt nie jest niczym innym, jak rzeczywistą zapłatą za pracę<sup>15</sup>. Własność wspólna natomiast pozbawia jednostkę prawa do wzbogacania się, prawa do polepszenia losu swojej rodziny. Uniemożliwia jej w ten sposób posiadanie własności – naturalnego prawa.

Człowiek ponadto, w odróżnieniu od innych zwierząt, jest zwierzęciem racjonalnym. Oznacza to, że jego działania nie są całkowicie instynktowne, nie jest determinowany do podjęcia określonego czynu jedynie pod wpływem zmysłów i otaczającego go środowiska, lecz postępuje zgodnie z zamierzonym, preferowanym przez siebie celem, zgodnie z przewidywaniem<sup>16</sup>. „Z tego też powodu, że człowiek w przeciwieństwie do zwierzęcia ma rozum, trzeba by człowiek miał nie tak jak zwierzę zestawione do bezpośredniego spożycia dobra, ale żeby miał dobra do sta-

13 Leon XIII, *Rerum Novarum*, Wrocław 1996, s. 20.

14 *Ibidem*, s. 5.

15 Własność prywatna w koncepcji Leona XIII ma charakter osobowy, gdyż każdy pracownik zdobywa ją dzięki swojej osobowości, dzięki zdobytej wiedzy i umiejętnościom – C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 251.

16 M.N. Rothbard, *Catholicism and Capitalism*, <http://www.lewrockwell.com/rothbard/rothbard59.html> [odczyt: 8.02.2012].

łego i trwałego posiadania; nie tylko więc te, które przez użycie niszczej, ale także te, które, mimo użytku pozostają”<sup>17</sup>.

Leon XIII, co prawda uważał, że Bóg dał wszystkim żyjącym ludziom ziemię<sup>18</sup>. Jednakże nie należy tego rozumieć w taki sposób, że każdy jest jej właścicielem, a jedynie należy zdać sobie sprawę z tego, że „nikomu nie wyznaczył on części do posiadania, określenie zaś własności poszczególnych jednostek zostawił przemyślności ludzi i urządzeniom narodów”<sup>19</sup>. W związku z tym każdy może stać się właścicielem określonych dóbr, a najlepszym sposobem ich nabycia jest praca, na którą Leona XIII w szczególności zwraca uwagę.

Nie można zatem powierzyć własności rządowi, człowiek bowiem otrzymał najpierw prawo do życia, a dopiero potem powstał jakikolwiek twór państwowy<sup>20</sup>. Władza państwowa, zamiast posiadać własność wcześniej wypracowaną przez obywateli danego państwa, powinna „otaczać prywatną własność opieką prawa, a warstwy ludowe, do których wdarło się pożądanie własności cudzej, utrzymać w granicach obowiązku (...)”<sup>21</sup>. Oczywiście wśród robotników są tacy, którzy pracują uczciwie i w godziwy sposób, lecz mogą im zagrażać ludzie chciwi, *przesiąknięci fałszywymi zasadami*. W związku z tym państwo powinno zabezpieczać przed możliwością ewentualnej grabieży.

Co prawda, w *Rerum novarum* zostało napisane, że człowiek nie powinien rzeczy uważać za własne, a raczej wspólne<sup>22</sup>. Wczytując się jednak we wcześniejsze myśli papieża, można sądzić, że dzięki prywatnemu podsianiu dóbr korzysta reszta społeczeństwa. Kiedy jestem właścicielem sadu owocowego, to z efektu mojego wysiłku korzystają także inni członkowie społeczeństwa – spożywają owoce. W tym miejscu mamy jedynie do czynienia z kolektywnym korzystaniem z owoców pracy danej jednostki, a nie z własnością wspólną.

17 Leon XIII, *Rerum Novarum*, s. 7.

18 Warto zwrócić uwagę, że Leon XIII, nawiązując do spuścizny Tomasza z Akwinu, uważał, że własność należy wyłącznie do Boga, a ludzie ją jedynie posiadają w celu zaspokojenia swoich fizycznych potrzeb. Więcej na ten temat – zob. M.H. Habiger, *Papal Teaching on Private Property: 1891 to 1981*, Michigan 1987, s. 20–22.

19 Leon XIII, *Rerum Novarum*, s. 8.

20 M. Sadowski, *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Kolonia Limited, [Wrocław] 2002, s. 134–136.

21 Leon XIII, *Rerum Novarum*, s. 8.

22 *Ibidem*, s.20.

Podsumowując rozważania dotyczące własności wyłożone w *Rerum novarum*, sam Leona XIII wskazał, że: „niech więc pozostanie jako prawda zasadnicza, że nietykalność własności prywatnej stanowi pierwszy fundament, na którym należy oprzeć dobrobyt ludu”<sup>23</sup>. Należy również zauważyć, że Leon XIII przeciwstawił się własności kolektywnej stanowiącej istotę socjalizmu już w 1891 r., „czyli 26 lat przed powstaniem pierwszego socjalistycznego państwa, w którym unicestwiono indywidualną przedsiębiorczość, a zatem sformułował swe poglądy w okresie, gdy postulaty socjalistyczne funkcjonowały tylko w teorii, i mógł on jedynie antycypować ich skutki”<sup>24</sup>.

## Państwo ogranicza własność prywatną. *Quadragesimo anno* Piusa XI

*Quadragesimo anno* – encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i o udoskonaleniu go według normy prawa Ewangelii w 40. rocznicę „*Rerum novarum*” miała być kontynuacją myśli Leona XIII i rzeczywiście w wielu miejscach można dostrzec pewną spójność między tymi dwoma dokumentami, ale również należy zwrócić uwagę na korektę w kwestii prawa własności, której dokonał Pius XI. Jak akcentują słusznie liczni autorzy: „Pius XI, podkreślił fundamentalne znaczenie prawa własności prywatnej oraz zbieżność swojego stanowiska z poglądami Leona XIII, wyraził jednak od swojego poprzednika omawia podwójny, indywidualny i społeczny, charakter własności, przypominając o powszechnym przeznaczeniu dóbr stworzonych”<sup>25</sup>.

W *Quadragesimo anno* szczególną uwagę przywiązuje się do dychotomii w odniesieniu do funkcji własności. Zgodnie z nią własność ma zarówno osobisty, jak i społeczny charakter, co oznacza, że ludzie otrzymali od Stwórcy możliwość posiadania własności, jednak po zaspokojeniu swoich prywatnych potrzeb powinni pomagać innym<sup>26</sup>. Choć Pius XI w tym miejscu był w pełni zgodny z Leonem XIII, to jednak w większym stopniu podkreślał on obciążenia, jakimi obarczone jest posiada-

23 *Ibidem*, s. 13.

24 M. Sadowski, *Idea własności w papieskim nauczaniu społecznym...*, s. 188.

25 M. Zięba, *op. cit.*, s.24.

26 Pius XI, *Quadragesimo anno*, § 45, <http://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Quadragesimo%20anno.htm> [odczyt: 28.02.2012].

nia własności ze względu na dobro wspólne. Czterdzieści lat od wydania *Rerum novarum* papież dodatkowo stwierdzał, że własność nie podlega już dowolnemu użyciu człowieka, a co więcej prawo do jej posiadania „powinno być uprawomocnione pracowitością i oszczędnością, a władanie nią – ofiarnością i wspaniałomyślnością”<sup>27</sup>. Jednak podkreślenie przez Piusa XI społecznej funkcji własności prywatnej pod żadnym względem nie może być rozumiane jako zielone światło dla jakiegokolwiek formy socjalizmu<sup>28</sup>.

Idąc śladami Leona XIII, Pius XI skupia się na tych samych zasadach służących tytułowi nabywania własności. Twierdzi, że słuszne jest, „gdy ktoś obejmuje w posiadanie rzecz niczyją, to jest nie mającą właściciela; co się zaś tyczy pracy, to prawo do jej produktu daje człowiekowi tylko ta praca, która on wykonuje we własnym imieniu, i która przedmiotowi nadaje inną postać lub powoduje wzrost jego wartości”<sup>29</sup>.

Jednakże, o ile w *Rerum novarum* zadaniem państwa jest jedynie ochrona własności prywatnej, o tyle Pius XI w swoim dokumencie proponuje dość szeroki interwencjonizm w tej dziedzinie. Według niego, państwo powinno „dokładnie określić, co w zakresie używania własności dóbr ich posiadaczom wolno, czego zaś nie wolno”<sup>30</sup>. Jeżeli uzgodnienia te są spójne z wymogami dobra wspólnego, to jak najbardziej służą one także prywatnym właścicielom. Taka postawa rządu chroni społeczeństwo przed kryzysami gospodarczymi i nie prowadzi w żadnym wypadku państwa do zguby. „Państwo zatem broni własności prywatnej, a nie niszczy, nie osłabia jej, ale ją utwierdza”<sup>31</sup>. Co prawda, nie jest w tym miejscu m.in. dokładnie określone, na jakich zasadach powinno się to odbywać albo jakie sytuacje byłyby brane pod uwagę. Jednak mimo to widzimy, że papież Pius XI zrywa z zasadą nienaruszalności własności prywatnej, a co więcej – pozwala na ingerencję państwa, która łamie naukę wyłożoną w *Rerum novarum*. Oprócz tego, Pius XI posuwa się znacznie dalej i nie tylko twierdzi, że państwo może interweniować w formę związaną z rozdysponowaniem własności, ale uprawnione jest nawet do wywłaszczenia: „zupełnie bowiem słusznym jest żądanie zastrzeżenia pewnych rodzajów dóbr dla państwa, gdy posia-

27 M. Sadowski, *Idea własności w papieskim nauczaniu społecznym...*, s. 191.

28 R. Batemarco, *The Popes on Private Property*, „Fidelity Magazine”, June 1999, s. 44–46.

29 Pius XI, *Quadragesimo anno*, § 52.

30 *Ibidem*, § 49.

31 *Ibidem*, § 49.

danie tych dóbr daje taką potęgę, że jej ze względu na dobro państwa nie można prywatnym osobom zostawić”<sup>32</sup>.

## Własność ma ze swej natury charakter społeczny. Kolejne podejście. *Centesimus annus* Jana Pawła II

Jan Paweł II wydał swoją encyklikę *Centesimus annus* w setną rocznicę od powstania *Rerum novarum* i proponował w niej „wyraźnie zarysowany program ożywienia i rozbudowania tego, co w encyklice określa jako Magisterium społeczne Kościoła”<sup>33</sup>. Jeżeli spojrzymy na kwestię własności poruszaną w tej encyklice, to zauważymy, że w wielu miejscach jest ona spójna z nauką wyłożoną przez Leona XIII, ale również w sposób szczególny uwypukla dwoisty charakter własności, który bliższy jest doktrynie Piusa XI. Papież–Polak z *Centesimus annus* pisze: „własność prywatna ma z natury swojej charakter społeczny oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr”<sup>34</sup>.

Jan Paweł II, podobnie jak jego poprzednicy, uważa, że stajemy się właścicielami danego dobra za pomocą włożonej w nie pracy, dzięki wcześniejszemu, pierwotnemu jego zawłaszczeniu. Jednak według niego, Leon XIII, mówiąc o własności prywatnej, „miał na myśli przede wszystkim posiadanie na własności ziemi”<sup>35</sup>, jednak współcześnie w dobie zdominowanej przez własność kolektywną, prawo to straciło swoją rację bytu.

W *Centesimus annus* zasadniczo nie odnajdujemy nowych treści dotyczących własności prywatnej. Mimo jednak wielu odniesień do Leona XIII, można uznać, że zarazem Pius XI, jak i Paweł II dokonali reinterpretacji nauki odnośnie do własności prywatnej, wyłożonej w *Rerum novarum*. Obaj zwrócili w szczególności uwagę na obowiązki społeczne, jakie niesie za sobą prywatne posiadanie dóbr, zapominając często o jej naczelnej roli związanej ze służeniem i zaspokajaniem preferencji jednostki. Pius XI poszerzył dodatkowo granice interwencjonizmu państwowego. Uprawnia-

32 *Ibidem*, §114.

33 W. Piątkowski (red.), *Myśl społeczna Jana Pawła II*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Łódź 1999, s. 11.

34 Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Wrocław 2000, s. 62.

35 *Ibidem*, s.17.

jąc państwo do wywłaszczenia własności, otworzył furtkę dla możliwości zaistnienia własności kolektywnej, która charakteryzuje socjalizm.

Rodzaj własności ma szczególne znaczenia z ekonomicznego punktu widzenia – jest cechą, która pozwala na zdefiniowanie danego systemu gospodarczego. W związku z tym poniżej wykazemy, jakie korzyści niesie za sobą własność prywatna i dlaczego, kolektywne posiadanie wpływa destrukcyjnie na gospodarkę i społeczeństwo. Analiza ta będzie również rozjaśnieniem argumentów Leona XIII, który jako pierwszy papież próbował walczyć z koncepcją własności kolektywnej głoszonej przez socjalistycznej.

## Własność w odniesieniu do socjalizmu i kapitalizmu

W ekonomii można wyróżnić dwa skrajne systemy gospodarcze<sup>36</sup>. Pierwszy z nich – kapitalizm, oparty jest na własności prywatnej, zaś drugi zaś – socjalizm, odrzuca własność prywatną środków produkcji i przypisuje państwu wyłączne prawo do rozporządzania nimi<sup>37</sup>. W związku z tym w socjalizmie mamy do czynienia z centralizacją gospodarowania, co oznacza, że państwo decyduje o tym, co, jak, w jakich ilościach i dla kogo ma być produkowane. Zadaniem każdego przedsiębiorstwa jest jedynie technologiczna transformacja przydzielonych mu czynników produkcji w wyroby gotowe. Przedsiębiorstwo takie z góry ma określone, w jaki sposób powinna przebiegać praca<sup>38</sup>. Wszelkie decyzje gospodarcze

---

36 Są również ekonomiści, którzy oprócz dwóch podstawowych systemów gospodarczych dostrzegają jeszcze jeden – tzw. trzecią drogę – system zawierający zarówno cechy kapitalizmu, jak i socjalizmu. Jednak w naszej analizie będziemy rozważać tylko tymi dwoma pierwszymi, ponieważ jak twierdził jeden z przedstawicieli szkoły austriackiej w ekonomii, Ludwig von Mises, zwiększając coraz to bardziej interwencjonizm państwowy, dojdziemy do systemu socjalistycznego, natomiast ograniczając go radykalnie, podążamy w stronę kapitalizmu. Zob. L. von Mises, *Middle of the Road Policy Leads to Socialism – How Price Control Leads to Socialism*, [w:] *Planning for Freedom and Sixteen other Essays and Addresses*, Libertarian Press.

37 H.-H., *A Theory of Socialism and Capitalism*, Ludwig von Mises Institute, Auburn 2007, s. 18.

38 Jesus Huerta de Soto, w oparciu o teorię przedsiębiorczości Isreala M. Kirznera, uważa, że „socjalizm to każda systematyczna i instytucjonalizowana forma agresji ograniczająca wolną przedsiębiorczość w określonej sferze społecznej i stosowana

zapadają centralnie w trybie posunięć planowanych, czyli *ex ante*, a nie w trybie posunięć bieżących, jak w gospodarce rynkowej.

Kluczową rolę odgrywa w socjalizmie tzw. centralny planifikator. Jest nim organ, który zajmuje się planowaniem gospodarczym, a jego kadre stanowią urzędnicy państwowi. Centralny planifikator oprócz podejmowania decyzji o wielkość i strukturze produkcji, musi również ustalić strukturę cenową. Kierowanie produkcją powinno być zatem hierarchicznie uporządkowane, poczynając od najwyższego szczebla planowania, a kończąc na pojedynczym przedsiębiorstwie. Warto dodać, że taka jednostka, jak centralny planifikator, stanowi kosztowny aparat biurokratyczny, pokrywany z pieniędzy podatników<sup>39</sup>.

Kolejnym poważnym problemem związanym z gospodarowaniem w socjalizmie jest kwestia motywacji przedsiębiorców. W kapitalizmie przedsiębiorcy pragną wejść na rynek, po to, aby osiągnąć zysk i w tym celu konkurują z innymi firmami z branży. W socjalizmie ze względu na własność kolektywną środków produkcji posiadanych przez państwo takiej motywacji nie ma, dlatego system ten uważany jest za podstawową blokadę dla rozwoju przedsiębiorczości.

Nie można także zapomnieć o fakcie, że w kapitalizmie przedsiębiorcy narażeni są na ryzyko, a każda błędna decyzja wiąże się z ich osobistą stratą finansową bądź ostatecznie z całkowitym bankructwem. Prywatni przedsiębiorcy mogą niewłaściwie zaalokować swój kapitał i wtedy zostaną wyparci z rynku. W gospodarce centralnie planowanej taki scenariusz nie występuje. Nawet jeżeli decyzje rządu będą chybione pod względem efektywności, to i tak zmarnowany zostanie majątek, ale nie urzędnika, który podjął taką decyzję, tylko majątek całego społeczeństwa. Oznacza to, że w socjalizmie za błędne decyzje gospodarczej nikt nie ponosi odpowiedzialności ekonomicznej.

Na podstawie przedstawionej wyżej argumentacji uzasadnione jest stwierdzenie, że za sprawą istnienia własności prywatnej w kapitalizmie możliwe jest zaspokojenie preferencji konsumentów na rynku, swobodna wymiana między ludźmi, dzięki której możliwe jest ustalenie systemu cenowego, a także przeprowadzenie kalkulacji ekonomicznej (wyceny poszczególnych

---

przez kontrolujący organizm, który kieruje zadaniami społecznej koordynacji w rzeczonoj sferze". Zob. więc: J. Huerta de Soto, *Przedsiębiorczość i ekonomiczna analiza socjalizmu*, [w:] *idem, Sprawiedliwość a efektywność*, Warszawa 2010, s. 123–157.

<sup>39</sup> W. Samecki, *Prolegomena do teorii ekonomii*, Wrocław 1998, s. 70–75.

czynników produkcji), która umożliwia przedsiębiorcom osiągnięcie zysku monetarnego<sup>40</sup>. Socjalizm natomiast, prowadzi do wyniszczenia własności obywateli, nieprawidłowego rozdysponowania zasobów, a w efekcie również do niemożliwości funkcjonowania całej gospodarki.

W związku z powyższym, poruszanie problemu własności przed katolicką nauką społeczną ma niebagatelne znaczenie w kontekście wolności jednostki i możliwości zaspokojenia jej preferencji. Odnosząc się do problem własności prywatnej w kontekście nauki Kościoła nasuwa się pytanie, czy lepiej być, czy mieć, i jak można połączyć jedno z drugim.

## „Być albo mieć” – ekonomia kontra katolicka nauka społeczna

Kwestia „być albo mieć” najczęściej kojarzy się Polakom z homilią Jana Pawła II wygłoszoną do młodzieży w czerwcu 1987 roku na Westerplatte. Papież mówił wtenczas: „wasze powołania i zawody są różne. Musicie dobrze rozważyć, w jakim stosunku – na każdej z tych dróg – pozostaje »bardziej być« do »więcej mieć«. Ale nigdy samo »więcej mieć« nie może zwyciężyć. Bo wtedy człowiek może przegrać rzecz najcenniejszą: swoje człowieczeństwo, swoje sumienie, swoją godność. To wszystko, co stanowi też perspektywę »życia wiecznego«”<sup>41</sup>. Jednak warto się zastanowić,

---

40 L. Mises, *Die Wirtschaftsrechnung im sozialistischen Gemeinwesen*, s. 9, [http://docs.mises.de/Mises/Mises\\_Wirtschaftsrechnung.pdf](http://docs.mises.de/Mises/Mises_Wirtschaftsrechnung.pdf) [odczyt: 02.10.2012]. Należy w tym miejscu przede wszystkim zauważyć, że Mises, pisząc w 1920r. ten esej, rozpoczął „wielką debatę socjalistyczną”. Argumentował on, że socjalizm oznacza *ex definitione* pełne uspołecznienie podstawowych środków produkcji, co implikuje brak w nim prawa do przypisania jednostce tytułów własności – zatem nie może dojść do ich wymiany. W następstwie tego nie jest możliwe powstanie systemu cenowego, na podstawie którego opiera się kalkulacja ekonomiczna. Bez kalkulacji ekonomicznej zaś nie jest możliwe istnienie jakiegokolwiek gospodarki. Zob. A. Kuropatwa, *Problem alokacji czynników produkcji w gospodarce socjalistycznej według koncepcji Ludwiga von Misesa*, [w:] M. Sadowski, E. Bojek, M. Machaj, P. Szymaniec (red.), *Studia Erasmiiana Wratislaviensia. Studia Erasmiiana Wratislaviensia. Zeszyt naukowy studentów, doktorantów i pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 2007, s. 249–258.

41 Tekst homilii pochodzi ze strony internetowej: [http://www.smbf.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=177:16032011-homilia-wygoszona-przez-jana-pawa-ii-w-czasie-w-czasie-liturgii-sowa-skierowana-do-modzicy-zgromadzonej-na-westerplatte&catid=45:rozwaania-iii-tydzie&Itemid=119](http://www.smbf.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=177:16032011-homilia-wygoszona-przez-jana-pawa-ii-w-czasie-w-czasie-liturgii-sowa-skierowana-do-modzicy-zgromadzonej-na-westerplatte&catid=45:rozwaania-iii-tydzie&Itemid=119) [odczyt: 29.02.2012].

czy bez „mieć” można w ogóle „być”? Czy bez jakiegokolwiek własności, pozwalającej nam na zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych możemy „być”?

Jan Paweł II uważał, że nie należy rezygnować w całości z posiadanych dóbr, jednak bogactwo nie powinno przesłonić życia duchowego, gdyż wówczas można zatracić człowieczeństwo. Stając się właścicielami określanych dóbr, możemy również zająć się naszymi potrzebami niematerialnymi: „Mądrość, nauka i sztuka rozwija się lepiej w świecie dobrobytu niż w społeczeństwie nędzy”<sup>42</sup>, a ponadto: „nie należy jednak nazywać egoizmem rozsądnej troski o swoją pomyślność doczesną. (...) Zaspokojenie potrzeb materialnych jest przecież rzeczą niezbędną i godziwą. W kategoriach chrześcijańskich troska o chleb codzienny stanowi więc przejaw prawidłowej miłości samego siebie i miłości dla najbliższych”<sup>43</sup>.

---

42 L. von Mises, *Ludzkie działanie*, Warszawa 2007, s. 133.

43 M. Wojciechowski, *Moralna wyższość wolnej gospodarki*, Warszawa 2008, s. 11–12.

